

## Anorexia Python regius

W swoich nieskromnych planach miałem stworzenie obszernego FAQ dot. najczęściej pojawiających się pytań i wątpliwości w hodowli regiusów, jednak ilość i częstotliwość pojawiających się kwestii i zapytań typu: „mój pyton przestał jeść!”, „dlaczego mój regius nie je?”, „proszę o pomoc...”, „ratunku...” etc., itp., itd. skłoniła mnie to zajęcia się wyłącznie JEDNYM zagadnieniem. Oczywiście, kwestia żywienia królewicy to temat obejmujący wiele różnych wzajemnie przenikających się aspektów, a zwłaszcza:

- ◆ warunków przetrzymywania,
- ◆ kondycji węża,
- ◆ preferencji żywieniowych,
- ◆ sezonowych zmian upodobań,
- ◆ innych charakterystycznych dla tego gatunku

Niniejszy materiał nie przyniesie precyzyjnej recepty i instrukcji, co zrobić, gdy Twój podopieczny nie chce/przestał jeść. Sam niejednokrotnie bywam zaskoczony pojawiającym się apetytem bądź jego brakiem. Postaram się w niniejszym skrypcie nakreślić charakterystykę zjawiska odmawiania pokarmu przez regiusy, pojawiającego się najczęściej wtedy, gdy akurat mamy pod dostatkiem karmy i zaplanowaliśmy karmienie pupila(-li) ☺.



Wiele się naczytałem o przyjmowaniu przez regiusy karmy co 5-7 dni... sorry ale wg. moich obserwacji albo jedzą regularnie jak opętane (nawet dzień po dniu), albo stanowczo odmawiają pobierania karmy. Owszem super było by, aby młode i podrostki jadły co 5 dni, a dorosłe co 7-10, lecz to nie są pytony tygrysie czy boa tęczowe i tego nie zmienimy. W swojej hodowli podejmowałem większość rozsądnych środków, które mogłyby nakłonić oporne regiusy do jedzenia.

Pomimo wnikliwie przeprowadzonych obserwacji i badań naukowych na tym gatunkiem nie można jednoznacznie stwierdzić, że biorytm regiusa został do końca poznany. Owszem, nie można demonizować zagadnienia hodowli i rozmnażania Python regius w niewoli, gdyż osoby posiadające doświadczenie w hodowli węży BEZ PROBLEMU sobie poradzą z jego przyzwarami. Ciężko natomiast pogodzić się z myślą, że corocznie setki osobników trafia w ręce młodych często bardzo niedoświadczonych osób, które swoją fascynacją egzotycznym zwierzątkiem wyrządzają krzywdę tym pięknym beznogim gadom.

Czynniki mające wpływ na apetyt naszego pupila to długa lista wzajemnie przenikających się, a czasami nawet wykluczających, czynników. Jeżeli szukasz jedynej i ostatecznej prawdy o powodach nagłego postu regiusa możesz mieć uczucie oświecenia średnio co tydzień, a po jakimś czasie ON i tak zweryfikuje Twoje poglądy ☺ i postawi kolejne ???

**Czynniki podstawowe** – takie, które muszą być stale spełnione, aby Twój wąż MÓGŁ jeść w niewoli:

- ◆ zdrowie i ogólna kondycja (psychiczna, fizyczna i motoryczna) osobnika
- ◆ warunki przetrzymywania (w tym rodzaj i wymiary terra; gradient dostępnych temperatur; wilgotność i wentylacja; typ i intensywność oświetlenia; rodzaj podłoża; ilość, rozmiar i umiejscowienie kryjówek; ilość osobników w danym terra, umiejscowienie terra)
- ◆ długość i częstotliwość wyciągania poza terra i adaptacja danego osobnika do kontaktu z człowiekiem i jego otoczeniem
- ◆ higiena i bezpieczeństwo otoczenia

**Czynniki uzupełniające** – takie, na które należy zwrócić uwagę, aby wąż CHCIAŁ stale jeść:

- ◆ wiek i płeć danego osobnika (w tym niedo- i nad- waga)
- ◆ nawyki i zmienne upodobania żywieniowe (w tym rodzaj, wielkość, sposób i pora karmienia)
- ◆ dojrzałość płciowa i okres godowy
- ◆ okres przedwylinkowy
- ◆ częstotliwość i rozmiar podawanej karmy (metabolizm i przemiana materii)
- ◆ stany chorobowe
- ◆ walory odżywcze karmy i niedobory składników diety

Ww. czynniki należy mieć zawsze na uwadze zajmując się hodowlą regiusa w niewoli. Omawianie każdego z nich jest na tyle żmudne i nudne, że niewiele z Was zechciałoby dobrać do końca niniejszego dokumentu. **Czynniki podstawowe** opisałem w poprzednim skrypcie pt. „*Python regius w dużym skrócie*” mam nadzieję, że wystarczająco dokładnie i tam odsyłam po szczegóły. **Czynniki uzupełniające** to elementy, które należy mieć na uwadze w przypadku dotrzymania czynników podstawowych, a mimo to nasz pupil zaprzestał regularnego jedzenia i pomimo kolejnych prób nadal grymasi.

Starając się wyjść na przeciw potrzebom i obserwując zapytania dot. kłopotów w żywieniu regiusa zmuszony jestem podzielić zagadnienie na 3 zakresy tematyczne i w ich obrębie generalizować opinie:

- ① nowy nabytek
- ② wszystko grało aż się zjeb...✿✿✿
- ③ fobie, gody, wylinki i inne



## Nowy osobnik

Jeżeli to młodziak, podrostek lub dorosły osobnik:

- ◆ którego nabyłeś od zaufanej osoby i widziałeś, że u poprzedniego posiadacza przyjmował pokarm, dowiedz się szczegółowo co, żywe czy martwe, jak często i o jakiej porze dostawał. Po aklimatyzacji tj. po 2-4 tygodni powinien zacząć samodzielnie jeść podawany pokarm przy spełnieniu czynników podstawowych i z uwzględnieniem uzupełniających.
- ◆ z giełdy/sklepu bądź osoby która zapewnia Cię, że chętnie jadł, a tego nie widziałeś jesteś skazany na własne umiejętności i wyczucie. Dodatkowo, jeżeli to osobnik dorosły (+100cm) możliwe, że pochodzi bezpośrednio z importu, co każdorazowo przynosi kłopoty

w postaci pasożytów i stresu uniemożliwiającego aklimatyzację i życie w niewoli. Corocznie takie osobniki są sprowadzane i następnie krążą z „rąk do rąk”, a ostatni posiadacz przegrywa... Owszem jest możliwe, aby dorosłego zaimportowanego osobnika nakłonić do funkcjonowania w niewoli, lecz wymaga to pogłębionej wiedzy, możliwości i umiejętności posiadacza oraz odrobiny szczęścia.

NAJWAŻNIEJSZE jest zagwarantowanie czynników podstawowych zanim przyniesiemy zwierzątko do nowego lokum. Następnie po umieszczeniu nowego lokatora należy dać mu min. 2 tyg. BEZWZGLĘDNEGO spokoju. Wiem jak to jest ciężkie do „przełknięcia”, prawie niemożliwe, bo nasza chęć obcowania z nowym podopiecznym jest wielka, lecz dochowanie tego pozwoli nam udany start przy próbie karmienia. Pamiętaj, że regius musi poznać nowe lokum/otoczenie, znaleźć przygotowane dla niego kryjówki, zorientować się w zimnych i ciepłych strefach terra, poczuć się bezpiecznie i komfortowo etc. Bez tego będzie zestresowany i będzie daleki od pobierania pożywienia.

Z własnego doświadczenia wiem, że młode regiusy nie przepadają za dużymi i wysokimi terra i zdecydowanie lepiej jedzą w małych zbiornikach wyposażonych w niezbędne elementy. Kilukrotnie przekładałem podrostki i roczniaki do pojemników 50x35cm na kilka miesięcy i ich aktywność pokarmowa po 7-14 dniach była zdecydowanie lepsza.



Jeżeli wąż nie będzie prawidłowo zaaklimatyzowany, namolne i długotrwałe podawanie karmy będzie go BARDZO stresowało, co może doprowadzić do skojarzenia przez węża zapachu danego gryzonie z uczuciem lęku i stresem. Podkreślam to nie jest próba straszenia Cię, regiusy tak mają i należy unikać wszelkich źródeł ich stresu, bo to najczęstsza przyczyna głodówek tych pytonów. Porównując do popularnych pytonów tygrysi czy boa dusicieli, regius wymaga baczniejszego zwrócenia uwagi na czynnik, jakim jest stres gada. Tygrysy i dusiciele pomimo stresu potrafią jeść i to sporo. Swoje niezadowolenie potrafią przejawiać poprzez inne formy wyrazu: syczenie, kąsanie i straszenie. Regiusy NIE i taka właśnie jest ich uroda, owszem potrafią syczeć, nadymać się i kąsać, ale to raczej nie stanowi kanonu zachowania tych pytonów.

Przy pierwszej próbie karmienia najlepiej podać odpowiedniej wielkości żywą ofiarę pod wieczór w porze, gdy wąż już jest aktywny. Można przed podaniem karmy położyć część ściółki gryzonie w okolicy węża tak, aby odebrał zapachowy sygnał o kolacji z wyprzedzeniem. Z czasem będziesz w stanie samemu ocenić, czy dziś dany osobnik zje, na podstawie jego zachowania po wyczuciu zapachu karmy. Głodny wąż jest pobudzony, szybko i nerwowo wysuwa język, jego szyja przyjmuje kształt litery S niezbędny do przeprowadzenia szybkiego ataku. Jeżeli po 10-15min. wąż nie złapał ofiary, bądź nie przejawia dalszego zainteresowania, wyjmij gryzonie i podaj ponownie po 7 dniach. Nie karm dzień po dniu jak nie chce! To bardzo stresuje regiusy i mogą się „zaciąć” na dłużej. Gryzonie przełóż do jego tymczasowego lokum i zapewnij mu wodę i żywność tak, aby czuł się syty.



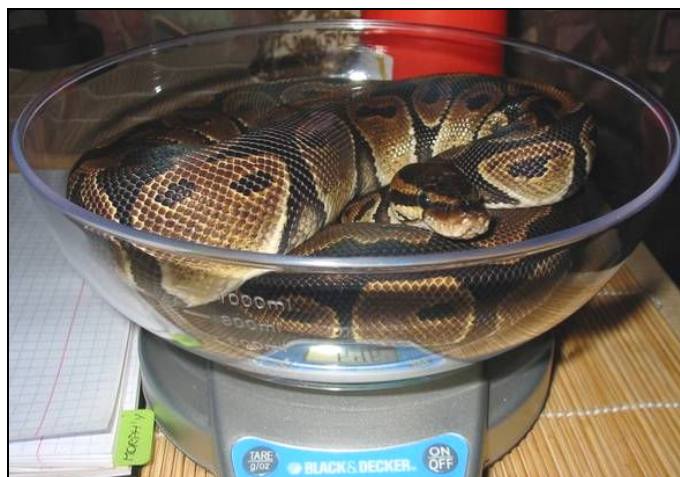
Jeżeli pierwsza próba zakończy się sukcesem, gratuluję! Zaproponuj kolejne posiłki po 5-7-10-14 dniach. Z czasem podawaj większe ofiary, adekwatne do wielkości gada, możesz podać też kilka sztuk za jedną sesję. W tym przypadku wkładaj następną porcję po całkowitym przełknięciu i przesunięciu pokarmu w okolice żołądka (mniej więcej w połowie węża). Zwykle się sądzi, że regiusy pobierają 1szt. w czasie karmienia, lecz wielokrotnie podawałem 4-6 mniejszych porcji. Dużo w tym względzie zależy od upodobań samego osobnika. Podawanie zbyt dużej bądź za dużo karmy mija się z celem gdyż grozi min. zwrotem połkniętego pokarmu – a tu walory zapachowe są jedyne w swoim rodzaju ☺.

Oczywiście nie bierz węża na ręce przez kolejne 5 dni, zapewnij mu spokój w optymalnych warunkach i ciesz się jego apetytem.

### Wszystko grało aż się zjeb\*!\*

.... a było tak dobrze... no właśnie, więc co się stało? może nic? a może któryś element z czynników podstawowych lub uzupełniających uległ zmianie bądź wchodzi w grę? Aby dojść prawdy należy NA SPOKOJNIE sprawdzić poszczególne elementy. Jeżeli wąż przyjmował karmę przez min. 3 miesiące lub dłużej i przestał, i uparcie odmawia przez kolejne 3-4 próby (1-2 miesiące) należy wziąć pod uwagę:

- ◆ czy jest w pełni zdrowy i warunki ma na 110% zgodne z wymaganymi? *weź pod uwagę np. awarię systemu grzewczego, cykliczne braki dostaw prądu, spadek wilgotności etc.*
- ◆ czy nie trapią go np. roztocza lub inne pasożyty? *jeżeli tak, wizyta u weta + kuracja*
- ◆ czy ostatnia wylinka przeszła pomyślnie (zwłaszcza okulary, okolice pyska i nosa)? *jeżeli coś pozostało, namocz to solidnie przez min. 10min. i delikatnie postaraj się złuszczyć*
- ◆ czy nie przekarmiłeś go w ostatnim czasie? *jeżeli tak, zrób mu miesięczną przerwę, dobrze mu to zrobi*
- ◆ czy się wypróżnił po ostatnim posiłku? *jeżeli nie, poczekaj aż to nastąpi*
- ◆ czy za oknami nie zaczyna się jesień/zima i temperatura Twojego pomieszczenia nie obniżyła się? *regiusy tak reagują na spadek temperatur, zwłaszcza samce*
- ◆ czy to czasem nie 2+ letni samiec? czy nie ma aby partnerki w terra? *w okresie rozrodczym często obie płcie poszczą choć są wyjątki od tej reguły zwłaszcza wśród samic*
- ◆ czy podajemy jego preferowaną (do tej pory) karmę? może zmienił upodobania?
- ◆ czy kryjówki nie są zbyt małe i nie może więcej z nich korzystać?
- ◆ czy nie za często go wyciągamy z terra? czy nie za długo jest na naszych rękach?
- ◆ czy ostatnio nie zmieniły się znacząco warunki otaczające terra? *oświetlenie, przeciągi, źródła drgań (np. głośniki, trzaskające drzwi) itp.*
- ◆ .....



Sporo tego, wiem. Są pewnie również inne czynniki, które mają swój wpływ na powyższe zachowanie. Warto, zatem prześledzić te elementy i możliwie skorygować te, które mają wpływ na samopoczucie gada. Po wprowadzeniu korekt efekt może NIE BYĆ natychmiastowy i jak wszystkie zmiany będzie wymagał upływu czasu. Apetyt regiusa jest wyznacznikiem jego kondycji i nagrodą za zapewnienie mu właściwych warunków i tak to powinniśmy postrzegać.

Karmienie popularnych gatunków boa czy innych pytonów to najczęściej banał (poza zdobywaniem coraz to większego pokarmu) w porównaniu z 'zespołem regiusa'. Natomiast satysfakcja ze zdrowego, jedzącego królewicza jest naprawdę ogromna!

Wielu z Was ma jednego, dwa, może więcej i takie rosące ustabilizowane stadko to powód do dumy i dobra baza do planowania własnego przychówku... ale o tym to może innym razem, już w innym skrypcie ☺.

Jeżeli Twój wąż grymasi bądź „zaciął” się z jednego z ww. powodów proponuję zrobić mu 1 miesięczną przerwę w podawaniu karmy, a następnie przeprowadzić kolejne próby ze szczególną uwagą warunków, w jakich karmimy gada. Oczywiście okres przedwylinkowy wyklucza te próby (choć czasami regiusy skuszają się nie widząc prawie nic!).

Jako stymulację możesz wkładać pojemnik z gryzoniem do wnętrza terra na 3-5min. tak, aby jego zapach zasygnalizował wężowi porę posiłku. Podaj ulubiony gatunek we właściwym rozmiarze, bacznie obserwuj zachowanie węża. Jeżeli po 20min. wąż nie złapał ofiary, nie przejawia dalszego zainteresowania, wyjmij gryzonia i podaj ponownie po 7 dniach.

Nie karm dzień po dniu jak nie chce! To bardzo stresuje regiusy i mogą się „zaciąć” na dłużej. Gdy kolejne próby zawiodą, ubij gryzonia i zostaw go pod ulubioną kryjówką węża na całą noc. Powtarzaj te próby kilkakrotnie, wiem to stresujące (dla Ciebie!) ale regius to wymagający „przeciwnik”. Zimnego trupka podgrzewaj w wodzie o temp ok.40°C tzn. karma do woreczka, a ten do ciepłej wody tak, aby gryzoń był ciepły, ale nie mokry.

W ostateczności możesz włożyć węża do obszernej papierowej torby z otworkami wentylacyjnymi wraz z ubitym gryzoniem (na 100% musi być martwy!) i tak cały pakunek na noc do terra. Jeżeli obie z ww. prób, pomimo kilkakrotnych powtórzeń, zawiodą, a wąż nie je już od 6-8 miesięcy (i nie jest to 2+ letni samiec w okresie późnej jesieni-zimy-wczesnej wiosny, bo to wiek i okres godów) najlepiej poradź się ostatecznie u doświadczonej osoby co począć. Być może pojawi się konieczność podania karmy przymusowo bądź jakiegoś środka pobudzającego apetyt sondą bezpośrednio do przewodu pokarmowego.

WAŻNE, aby nie panikować i np. nie odsprzedawać kłopotliwego podopiecznego, co jest szczytem wyrachowania i ignorancji. Niejedzący i poddany dodatkowemu stresowi (przeprowadzka do nowego lokum/właściciela) wąż może uporczywie odmawiać pożywienia, co w może prowadzić do jego osłabienia, a w skrajnych przypadkach śmierci zwierzęcia. Skoro wąż jadł to jest wyłącznie kwestią czasu i NASZEJ inwencji, kiedy wróci mu apetyt.



### Fobie, gody, wyniki i inne

Określenie fobie przyjąłem dla osobników, które preferują: dany typ karmy, jej ubarwienie bądź płeć, sposób i porę dnia podawania (rano/dzień/noc, żywe/martwe/rozrożone). Jako przykład posłużę się nieśmiertelnym przykładem tzn. własnym samcem, który po 2 latach przyjmowania wszystkiego (myszy, chomiki, skoczki, mastomyszy, szczury, świnki) aktualnie je WYŁĄCZNIE myszy, świnki i sporadycznie niewielkie króliki! Wielokrotnie starałem się 'przestawić' go ponownie na szczury, kilka razy skutecznie go namówiłem, lecz na dłuższą metę dałem za wygraną i z przyjemnością serwuję mu świnki.

Wiadomo, że okres przedwylinkowy nie jest dobrą porą na karmienie i nawet zwykle głodny osobnik może odmówić. Jeżeli karmisz w okresie przedwylinkowym podawaj wyłącznie nieżywe gryzonie!

Pewnie niektórzy z Was będą eksperymentować z innymi typami karmy (ptaszki, rybki, żabki) pamiętajcie jednak, że grunt to nie zaszkodzić i nie przestawić gada na ciężko dostępną karmę. W tym miejscu pojawia się też częsty problem z przestawieniem regiusa z danego typu karmy na inny, bardziej wydajny bądź łatwiej/taniej dla nas dostępny. Najczęściej dotyczy to odchowanych osobników karmionych myszami, których wiek i rozmiar pozwalają na podawanie średnich szczurków, ale ten z z uporem odmawia.

Bezpośrednią przyczyną wydają się być preferencje żywieniowe gada i ich rozwój w miarę jego wzrostu tzn. młody pyton karmiony od małego wyłącznie myszami może nie rozpoznawać szczura jako ewentualnego posiłku. Zdarza się, że go kąsa w obronie bez odruchy łapania i przytrzymywania ofiary. Na taką postawę może mieć wpływ monotonia podawanego gatunku gryzoni stąd za w czasie można urozmaicić posiłki o małe szczurki już na wczesnym etapie hodowli węża. Dostatecznie skuteczne jest też przetrzymanie szczura w mysich trocinach przez kilka godzin i podanie tak „przyrządzonego” posiłku. Istnieje też wiele autorskich pomysłów, z którymi nie miałem praktycznej styczności.

Przydatną praktyką jest karmienie podopiecznych poza macierzystym zbiornikiem tak, aby umożliwić pełny nadzór procesu karmienia i np. zapobiec połknięciu kawałków podłoża. Jestem zdeklarowanym zwolennikiem takiego podejścia tzn. tak długo jak udaje się osiągnąć zamierzony efekt. Mam osobniki, które bez problemu pobierają karmę w osobnych pojemnikach, mam i takie, które po ich przełożeniu do tychże, za żadne skarby nie dadzą namówić się na posiłek. Tak bywa...



Co do jakości samej karmy, warto w miarę możliwości bogato nakarmić gryzonie np. w oczekiwaniu na wieczorną porę karmienia. Gdy jesteśmy pewni ich prawidłowego odżywienia nie ma potrzeby podawania pytonom witamin czy innych substancji wzbogacających. W przypadku długotrwałego podawania mrożonek, zwłaszcza kupowanych już jako zamrożone warto kwartalnie podać kilka kropli witaminowego preparatu przeznaczonego dla gadów (jest na rynku kilka preparatów). Bardzo ważne jest, aby nie przesadzić z ilością i częstotliwością podawania tych preparatów gdyż ich nadmiar może spowodować znacznie gorsze skutki niż niedobór.

Podsumowując, życzę „głodu wiedzy”, wytrwałości i powodzenia w hodowli!